

**Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
na 19. posiedzeniu Senatu
w dniu 17 grudnia 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Jednym z niezbywalnych warunków przestrzegania konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego jest prowadzenie przez władzę publiczną procesu legislacyjnego zgodnie z przepisami Konstytucji RP, normami prawa stanowionego oraz zasadami przyzwoitej legislacji. Niemniej jednak ważny jest też szacunek dla zasad, utrwalonej tradycji i ogólnie uznawanych dobrych praktyk. W tym zakresie zasadnicze znaczenie ma również prowadzenie dialogu władzy ze społeczeństwem obywatelskim m.in. poprzez prowadzenie w rozsądnym zakresie i w racjonalnym czasie konsultacji społecznych.

Niestety od 2015 r. wszystkie wskazane prawne wymogi oraz cywilizacyjne zasady są bardzo często łamane. Objawia się to na przykład wnoszeniem pod obrady Sejmu projektów mających cechy ustaw rządowych jako inicjatyw poselskich, co, jak się wydaje, ma na celu nie tylko przyspieszenie procesu legislacyjnego, ale i obchodzenia prawnego obowiązku przeprowadzania konsultacji międzyresortowych w Radzie Ministrów oraz zasady poddawania projektów aktów prawnych wymaganym konsultacjom społecznym. Między innymi z tego też powodu praktycznie zamarł w kraju dialog społeczny albo jest realizowany z pogwałceniem przyzwoitej legislacji oraz szacunku dla obywateli oraz ich reprezentacji w postaci organizacji pozarządowych, na przykład przez narzucanie nierealnych lub nieracjonalnych terminów prowadzenia tychże konsultacji.

Co gorsze, proces legislacyjny toczony jest bardzo często w całkowicie niezrozumiałym pośpiechu. Ustawy uchwała się z dnia na dzień, niekiedy niemalże z godziny na godzinę, a już prawie normą stało się uchwalanie projektów ustaw w ciągu kilku dni, w sytuacji, w której parlamentarzyści nie mają czasu na dokładne zapoznanie się z projektami ustaw, a cóż dopiero spokojne ich przeanalizowanie, skonsultowanie z prawnikami, ekspertami czy przedstawicielami reprezentacji obywateli. Dzieje się to także w przypadku ustaw, którym nie jest nadawany szczególny status pilności. Sytuacja taka zdarzała się nawet w sprawach wyjątkowych, a mianowicie w procesie uchwalania kodeksów, dla których co do zasady przewidziana jest w prawie i procedurach szczególnie wydłużona ścieżka legislacyjna.

W zawiązku z powyższym zamierzam zapytać Pana Premiera: czy Pan Premier podziela tę krytyczną ocenę stanu przebiegu procesu stanowienia prawa, jaki ma miejsce obecnie w Polsce, oraz praktycznego zaniku rzetelnego dialogu i konsultacji ze społeczeństwem obywatelskim, czy też uważa, że wszystko realizowane jest w sposób niebudzący żadnych wątpliwości? Jeśli jednak dostrzegalby Pan Premier pewne potrzeby naprawy, korekty czy zmiany obecnie obowiązującego systemu stanowienia prawa w Polsce, to kiedy i jakich można byłoby się spodziewać inicjatyw naprawczych w tym zakresie?

Z poważaniem
Adam Szejnfeld